

Kazimierski, Józef

Walki antyfeudalne chłopów Mazowsza i Podlasia w latach 1846-1863

Rocznik Mazowiecki 2, 141-167

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF KAZIMIERSKI

WALKI ANTYFEUDALNE CHŁOPÓW MAZOWSZA I PODLASIA W LATACH 1846—1863

*The antifeudal Struggle of the Peasants of Masovia and Podlasie
in the Time from 1846—1863*

1. Przebieg walki o oczynszowanie włościan

Lata 1846—1863 są ważnym okresem w zachodzących przemianach wsi polskiej, który zakończył się dekretem uwłaszczeniowym Rządu Narodowego powstania styczniowego (23 stycznia 1863 r.). Jednakże samo uwłaszczenie włościan zrealizowały władze carskie poczynając od 1864 r., na co niewątpliwie decydujący wpływ miało powstanie styczniowe i liczny w nim udział włościan, szczególnie z terenu Podlasia. Stąd wydaje się, iż okres od roku 1846 (przejście na oczynszowanie w dobrach prywatnych) i rok 1863 (uwłaszczenie) są bardzo ważne również w dziejach wsi mazowieckiej i podlaskiej. Ukaz carski z 7 czerwca 1846 r. w sprawie oczynszowania włościan w dobrach prywatnych zapoczątkował wieloletnią walkę chłopów o przejście z uciążliwych powinności pańszczyźnianych na czynsz. Mimo ukazu sprawa nie była prosta. Dwór widział wiele powodów, które opóźniały oczynszowanie. Wymienia się takie, jak wspólne zabudowania dworskie i włościańskie, brak ścisłego rozgraniczenia gruntów, wspólne użytki (las i pastwiska) oraz konieczność opracowania jednego wzoru umowy i jednych zasad w sprawie oczynszowania¹. W każdym razie oczynszowanie wymagało szczegółowych pomiarów gruntów i sporządzenia planów i rejestrów pomiarowych, co było bardzo kosztowne i nie zawsze odpowiadało chłopom zmuszonym do pokrywania uciążliwych kosztów oczynszowania. Nadto właściciele ziemscy próbowali wykorzystać sytuację i żądali nadmiernych czynszów, co już w 1847 r. zmusiło Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych do skierowania pisma na

¹ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej cyt. AGAD), Zbiór Anny Branickiej, 24, k. 1—20.

ręce poszczególnych gubernatorów cywilnych z poleceniem, „ażeby czynsz nad wszelkie prawidła nie był wygórowany”².

Trudną sytuację na wsi mazowieckiej i podlaskiej obok uciążliwych warunków wynikających ze stosunków pańszczyźnianych pogarszały klęski żywiołowe, a mianowicie liczne pożary wsi, powodzie, pomór inwentarza żywego, a wreszcie klęski nieurodzaju³. Szczególnie dotkliwe były klęski nieurodzaju w latach 1845—1859. Zmuszało to m. in. Rząd Gubernialny Lubelski do wydania zarządzeń w sprawie zapobieżenia brakowi żywności, a Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych nałożyła na właścicieli ziemskich obowiązki zaopatrzenia włościan w żywność i ziarno do siewu. Nadto rząd carski zabronił wywozić zboże za granicę oraz wyrabiać wódkę ze zboża, uzasadniając swoją decyzję wypadkami żywienia się włościan trawą, a nawet wypadkami śmierci z głodu⁴. Ta sytuacja spowodowała różne formy walki antyfeudalnej włościan — od bezpośrednich wystąpień aż do odmowy odrabiania pańszczyzny, a nawet zbiegostwa, które nierzadko kryło się w licznych migracjach oraz tzw. przesiedleniach⁵. Sprawę tę szczegółowo omówię w dalszej części artykułu.

Szczególne jednakże nasilenie walki chłopów na Mazowszu i Podlasiu należy odnotować w końcu omawianego okresu, a mianowicie w latach 1860—1863. Toczyła się wówczas bardzo ostra walka o oczynszowanie. W 1860 r. w całym Królestwie Polskim w 29 powiatach komitety rozpatrujące oczynszowanie przejrzały umowy czynszowe z 5751 osad oraz 3650 osad urządzonych z pozostawieniem czasowo robocizny. Komitety zaś gubernialne rozpoznały urządzenia czynszowe z 961 osad oraz 62 z zachowaniem robocizny. Stwierdza się tu, iż „brak planów, rejestrów pomiarowych i spory z włościanami nie dozwoliły większego rozwinięcia działalności”⁶. Prace komitetów powiatowych były także sabotowane przez właścicieli ziemskich. Świadczyło o tym m. in. pismo z 1860 r. członka honorowego deputacji szlacheckiej guberni warszawskiej z powiatu łęczyckiego do marszałka szlachty guberni warszawskiej, dono-

² AGAD, Zarząd Główny Dóbr i Interesów Augusta Potockiego (dalej cyt. ZGDiAP), 210, spr. 8.

³ Liczne materiały do tego zagadnienia znajdują się w aktach Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (dalej cyt. KRSW) — zob. nry woluminów od 7597 do 7608 oraz w Wydziale Lekarskim i Wydziale Ubezpieczeń Rządu Gubernialnego Warszawskiego — woluminy od 3402 do 3414 i następane oraz 3/8 do 3/16.

⁴ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej cyt. WAPL), Rząd Gubernialny Lubelski (dalej cyt. RGL) II, 1809—1810 oraz ZGDiAP, 125, spr. 10.

⁵ Przy przesiedleniach włościan często właściciele dóbr nie chcą wyrazić zgody, uzależniają to od doprowadzenia gospodarstwa do należytego stanu. Stwierdza się, że często bywają to zbiegostwa „tajemne”. KRSW, woluminy 6691—6697, 7783—7793, 7800—7825, 7867—7869, 7876—7785, 7891—7903.

⁶ AGAD, Rada Stanu Królestwa Polskiego (dalej cyt. RSKP), 15a, k. 77—7v.

szące, „że od daty dzisiejszej nikt z właścicieli ziemskich nie zgłosił się do komitetu powiatu łączyckiego względem oczynszowania swych włościan”⁷.

W dniu 4(16) maja 1861 r. wyszedł ukaz zmieniający robociznę na okup prawny. W wyniku tego w dobrach prywatnych i instytucyjnych przeszło na ten okup 126 358 osadników, a pozostało przy robociznie 5395. Mimo to w 1861 r. prace komitetów powiatowych i gubernialnych, zmierzające do urządzenia i oczynszowania włościan, nie przebiegały bez znacznych trudności, spowodowanych falą strajków chłopskich. Wszystko zaczęło się w kwietniu 1861 r. w dobrach Międzyrzecz, należących do Potockich, gdzie włościanie wypowiedzieli posłuszeństwo dworowi i zaprzestali odrabiania pańszczyzny, a następnie fala strajków szybko rozszerzyła się na całe Królestwo i objęła dwadzieścia kilka tysięcy osad włościańskich. Zmusiło to księcia Górczakowa, namiestnika Królestwa Polskiego, do zastosowania egzekucji wojskowej przy pomocy dziedziców, aresztowania przywódców strajku, oddania ich pod sąd i „ukarania pokątnych doradców”. Dopiero wówczas udało się po paru miesiącach zwalczyć pierwszy w Polsce o tak wielkim zasięgu strajk chłopski. W wyniku tego prace wspomnianych komitetów powiatowych i gubernialnych w 1861 r. w niektórych miejscowościach zostały zupełnie wstrzymane, a w innych osiągnęły mało znaczący postęp, ponieważ odnosiły się tylko w sumie do 1981 osad czynszowych i 1091 osad z zachowaniem robocizny⁸.

W 1862 r. wywołało to dalsze wzburzenie wśród chłopów w wielu miejscowościach, a głównie w powiecie hrubieszowskim guberni lubelskiej oraz w guberni płockiej — w powiatach lipnowskim i mławskim. Władze były zmuszone znów przywracać porządek za pomocą środków administracyjnych i sądowych⁹.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego na skutek tej sytuacji musiała wydać 10 (22) lipca 1862 r. instrukcję w sprawie oczynszowania włościan z urzędu i podać ją do wiadomości zainteresowanym za pośrednictwem wójtów gmin. W rozwinięciu prawa o oczynszowaniu włościan z urzędu mianowano urzędników ekonomiczno-administracyjnych do współdziałania przy delegacjach czynszowych¹⁰. Rozpoczęto zwoływanie rad powiatowych, które miały dokonać wyboru członków delegacji. W 1862 r. powstały takie delegacje w guberniach radomskiej, lubelskiej oraz augustowskiej i rozpoczęły swe czynności z końcem roku. Tylko w powiecie siedleckim z powodu rozwiązania rady powiatowej nie

⁷ AGAD, Kancelaria Marszałka Szlachty, wol. 362.

⁸ RSKP, 15b, k. 127v — 8 oraz RGL, wol. 1804 i 1805.

⁹ RSKP, 15c, k. 152 — 2v.

¹⁰ Tamże.

zorganizowano delegacji czynszowej z wyboru rady, lecz poczyniono jedynie odpowiednie kroki do zorganizowania tam na podstawie postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 11 (23) grudnia 1861 r. delegacji czynszowej zastępczej. W guberniach warszawskiej i płockiej delegacje czynszowe nie zostały powołane, ponieważ dopiero w listopadzie zwołano rady powiatowe; powołano je na początku 1863 r.

Nowo zorganizowane delegacje czynszowe w końcu 1862 r. z powodu zimy ograniczyły swą działalność do przygotowania czynności urzędzenia i oczynszowania włościan w 229 osadach. Wybuch powstania styczniowego przekreślił pracę delegacji. W sumie delegacje przeprowadziły jedynie oczynszowanie i urządzenie włościan w dobrach powiatu augustowskiego w 62 osadach oraz w powiecie radomskim w 22 osadach¹¹. Nadto w drodze dobrowolnych umów przeprowadzono oczynszowanie włościan w 251 osadach, a nawet zdarzył się wypadek dobrowolnego uwłaszczenia włościan przez Tomasza Szeligowskiego, właściciela dóbr Semeniszki w powiecie kalwaryjskim. Wymieniony Tomasz Szeligowski aktem z dnia 2 lutego 1863 r., w urzędzie wójta gminy miejscowej spisanim, darował 18 osadnikom swych dóbr grunty o powierzchni 510 morgów z zasiewami, budowlami i załogami pod obowiązkiem jedynie opłacania ciężących na nich podatków skarbowych i zaprowadzenia szkoły elementarnej¹². Sądzę, że nastąpiło to już w wyniku wypadków powstania styczniowego i dekretu Centralnego Komitetu Narodowego o uwłaszczeniu.

Ogólnie w 1862 r. na zasadzie dawnego prawa o oczynszowaniu jeszcze za pośrednictwem byłych delegacji powiatowych i komitetów gubernialnych zajęto się oczynszowaniem 6861 osad i urządzeniem bez oczynszowania 3011¹³. Wreszcie chciałbym stwierdzić, iż Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych rozpatrzyła i zdecydowała w 1860 r. — w 101 sporach między właścicielami i włościanami, w 1861 r. — w 116, a w 1862 r. — w 185¹⁴. Trzeba jednakże wyjaśnić, iż nie wszystkie sprawy sporne trafiały aż do KRSW; część ich załatwiała administracja dóbr, sądy i komisje w poszczególnych guberniach. W każdym razie również i z przytoczonych danych wynika gwałtowne zwiększenie się ilości spraw spornych w ciągu ostatnich 3 lat przed powstaniem styczniowym, co świadczy niedwuznacznie o natężeniu walki antyfeudalnej w całym

¹¹ RSKP, 15d, k. 281v — 2.

¹² Tamże.

¹³ RSKP, 15c, k. 152 — 2v.

¹⁴ Tamże, 15a, 15b, 15c (strony jak wyżej). Niestety, wcześniejszych danych brakuje w sprawozdaniach z działalności władz rządowych w Królestwie Polskim. Z lat 1860—1863 mamy zachowane sprawozdania w rękopisach, a nawet egzemplarze drukowane.

Królestwie Polskim, a w tym również i na Mazowszu i Podlasiu. Przebieg tej walki na podstawie zachowanych niepełnych materiałów (brak między innymi akt sądowych z tego okresu) omówię w następnej części niniejszego artykułu.

Tabela 1

Dobra ziemskie prywatne w 1846 r.

Gubernie	ilość
Podlaska	983
Lubelska	259
Warszawska	1331
Radomska	2568

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, vol. 6559.

2. Dobra Wilanów

W skład dóbr wilanowskich, należących w omawianych latach 1846—1863 do Potockich, wchodziły następujące wsie:

a) pańszczyźniane — Kabaty, Moczydło, Powsinek, Służew, Wilanów, Wolica i Żabieniec;

b) czynszowe — Chojnów (data czynszowania 1856 r.), Dąbrówka (1846 r.), Las (1838 r.), Lisy—Latoszki—Zamoście (1840 r.), Powsin (1849 r.), Wola Piasecka (1837 r.), Zastaw (1838 r.), Zawady (1839 r.) i Zbytki (1848 r.);

c) kolonie — Bluszcze, Nadwiślanka, Nowinki, Orzeszyn, Pilawa, Potok, Sadule, Wawer, Zalesie oraz pojedyncze w różnych miejscach.

W dobrach tych w interesującym nas okresie toczyła się ostra walka antyfeudalna, nie przybrała ona jednakże charakteru wystąpień zbrojnych. Głównym powodem tej walki była oczywiście pańszczyzna i różne świadczenia na rzecz dworu ściśle z nią związane. W niniejszym artykule omówię sytuację w poszczególnych wsiach, poczynając od Wilanowa; pozwoli to zorientować się w sytuacji i przebiegu walki prowadzonej przez chłopów z poszczególnych wsi z różnymi rządcami i dzierżawcami, wsi należących do jednych wielkich wilanowskich dóbr magnackich. Były to największe dobra ziemskie na Mazowszu i Podlasiu.

Wilanów stanowił główny ośrodek dóbr Potockich. Tu mieszkali właściciele, tu była siedziba Zarządu Głównego Dóbr i Interesów Augusta Potockiego i tu wreszcie mieściło się tzw. Biuro Rządcy Dóbr Wilanów. Zanim przejdę do omawiania sytuacji w poszczególnych wsiach klucza

Tabela 2

Dane o dobrach ziemskich i chłopskich w 1847 r.

Powiaty	prywatnych właścicieli dóbr ziemskich	właściciele gruntów	czynszowników i kolonistów	ilość włościan		ilość gruntu we włościach							
				w ogóle		żytnich		łak		w ogóle			
				pańszczy- żnianych	pszennych	dw.	wł.	dw.	wł.	dw.	wł.		
Siedlecki	182	24 650	3600	24 530	28 160	1468	185	6425	1942	7813	2127	537	476
Łukowski	1470	36	1429	7 518	8 983	250	181	2409	3260	2659	3441	513	620
Radzyński	438	11 812	967	69 670	81 769	—	—	—	—	—	—	—	—

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, vol. 7000.

Tabela 3

Dane ogólne o ludności wsi i miast w Królestwie Polskim w latach 1860—1863

Rok	ilość wsi w ogóle	ilość wsi			ludność		ilość osad (gosp.)			ilość miast	
		prywatnych	rządowych	domacyjnych instytutowych, miejskich	wsi	ogółem	ogółem	pustek	w ogóle		
									rządowych	prywatnych	
1860	22 613	17 837	3446	1330	3 644 765	4 840 466	233 209	12 467	453	225	228
1861	22 613	17 837	3446	1330	3 690 967	—	233 209	13 900	—	—	—
1862	22 613	17 837	3446	1330	3 755 908	—	233 209	12 599	—	—	—
1863	—	—	—	—	—	—	—	11 884	—	—	—

AGAD, Rada Stanu Królestwa Polskiego, 15a-c.

Tabela 4

Ilość inwentarza żywego w Królestwie Polskim w latach 1860—1862

Rok	koni	bydła rogatego	owiec	trzody chlewnej
1860	590 873	1 997 211	3 722 676	927 511
1861	605 152	2 071 987	3 714 563	959 152
1862	671 394	2 039 607	3 796 919	1 012 142

AGAD, Rada Stanu Królestwa Polskiego, 15a-c

Tabela 5

Przebieg oczyszczania w Królestwie Polskim w latach 1860—1862

Rok	oczyszczanie osad	urządzenie bez oczyszczania
1860	6 712	3 712
1861	1 981	1 091
1862	6 861	3 011

AGAD, Rada Stanu Królestwa Polskiego, 15a-c

wilanowskiego, chciałbym przytoczyć jeden interesujący dokument dotyczący całości dóbr, a mianowicie instrukcję dla ekonomów folwarków Wilanów, Wolica i Służew z 1861 r. w sprawie gospodarowania na folwarku bezpieczeństwańskim. Dokument ten mówi, iż z przejściem z pańszczyzny na czynsz całą siłę roboczą folwarku stanowili parobcy na etacie dworskim, dwudniacy (odrabiający 2 dni pańszczyzny tygodniowo za dzierżawę 2 mórg gruntu) oraz najem (w wypadku, gdy siła robocza okaże się niewystarczająca do wykonania przewidzianych robót). W tym stanie rzeczy obowiązkiem zarządzającego folwarkiem było takie ustawienie i spożytkowanie stałej siły roboczej, aby jak najmniej korzystać z siły najemnej, ponieważ wydatki na najem pochłaniają dochody folwarku¹⁵. Z dokumentu tego widzimy, iż administracja dóbr Wilanów już w 1861 r. poważnie liczyła się ze zniesieniem pańszczyzny, a w najlepszym razie z przejściem na czynsz.

W Wilanowie chłopci w 1857 r. zalegali ze świadczeniami pańszczyźnianymi i daninami od 1846 r. Powstały one na skutek systematycznego odmawiania odrobku trzeciego dnia pańszczyzny oraz klęsk żywiołowych (m. in. powodzi). W związku z tym rządca dóbr Wilanów zwracał się do Zarządu Głównego Dóbr i Interesów A. Potockiego o upoważnienie do działania przeciwko opornym włościanom (24 marca 1857 r.)¹⁶. Sprawa została skierowana do naczelnika powiatowego (14 września 1857 r.),

¹⁵ AGAD, Biuro Rządcy Dóbr Wilanów (dalej cyt. BRDW), 191 II, k. 96 — 8v.¹⁶ ZGDiAP, 43 oraz BRDW, 163, k. 29.

który przysłał rządcy (26 września) dwóch kozaków¹⁷. Tym udało się nakłonić opornych włościan, aby się zobowiązali zapłacić zaległy czynsz i daniny za 2 lata. Zobowiązanie zostało dotrzymane i włościanie Kabat, Służewa i Wolicy uiszczyli powinności (25 listopada). W dalszym ciągu zalegali jednakże z odrabianiem trzeciego dnia pańszczyzny. W tym wypadku administracja i władze carskie były bezsilne. Chłopi działali solidarnie, a nawet przyłączyli się do nich nowi z Wilanowa, „podmówieni” przez „opornych”¹⁸. W tej sytuacji administracja dóbr, zaniepokojona wytworzonym stanem, mimo parokrotnych egzekucji wojskowych¹⁹ sugerowała, aby właściciel uwolnił chłopów od trzeciego dnia pańszczyzny tak, by zdobył tę zawdzięczali chłopom łasce dziedzica, a nie rządowi²⁰. Sprawy tej nie rozwiązano w 1858 r., mimo ponownej egzekucji wojskowej²¹, a w 1859 r. (20 czerwca) włościanie wsi Powsinek i Wilanów zwrócili się do Rządu Gubernialnego ze skargą na dominium wilanowskie, że zmusza się ich do odrabiania trzeciego dnia pańszczyzny²².

Chłopi z Wilanowa nie ograniczyli się jednakże tylko do walki z nadmiernymi obciążeniami pańszczyźnianymi, ale żądali również dostępu do pastwisk i lasów, a gdy to nie dawało rezultatów, sami korzystali z pastwiska dworskiego i wycinali drzewo w lasach, co powodowało nie kończące się spory²³. Do zaburzeń doszło również w 1861 r. (15 maja) w związku z ogólnym strajkiem chłopskim na terenie całego kraju. W całej tej sprawie bardzo interesujące było wzajemne oddziaływanie chłopów dóbr należących do jednego właściciela, a rozrzuconych po terenie całego Królestwa. Otóż z pisma rządcy dóbr Wilanów wynika, że chłopów wilanowskich podburzał niejaki Szczepan Froter, opowiadając o tym, co się działo w dobrach Międzyrzecz, które strajk rozpoczęły. Treść jego opowiadania pochodzi z zeznania naocznego świadka, chłopca z Wilanowa. Jako interesujące przytoczę je w dosłownym brzmieniu:

„W dniu dzisiejszym, idąc do szpitala się ogolić, zaczepiony zostałem przez Szczepana Frotera, który mi powiedział. Czyście słyszeli o tym, że w Międzyrzeczu już nie robią pańszczyzny, że włościanie tam rzucili się na rządcę, że rządcę stamtąd uciekł, a włościanie na swoim postawili,

¹⁷ BRDW, 163, k. 34—5.

¹⁸ ZGDIAP, 43.

¹⁹ BRDW, 163, k. 37—7v. Egzekucja przeprowadzona przy pomocy 1 kozaka (18 VIII 1857 r.) okazała się bezskuteczna. W związku z tym rządcę prosi naczelnika powiatu warszawskiego o zastosowanie bardziej skutecznych środków.

²⁰ ZGDIAP, 43.

²¹ BRDW, 163, k. 56—6v.

²² Tamże, k. 59—60.

²³ Tamże, 128, k. 175—5v, 176—6v, 177—7v, 231—1v, 232—3v oraz 120, k. 145—5v.

że rządcą odgrażał się, że każe do chłopów strzelać, a chłopci powiedzieli, żeby go w sztuki rozsiekli”²⁴. Sądzę, że tekst nie wymaga komentarza.

Widzimy z tego, że chłopci z samego Wilanowa — siedziby głównej administracji dóbr Potockich — nie należeli do biernie znoszących wszelkie powinności feudalne. Podobnie wyglądała sytuacja w pozostałych wsiach dóbr wilanowskich.

W Powsinie oczynszowanie przeprowadzono 11 stycznia 1849 r. Objęło ono 49 gospodarzy. Jednakże jeszcze w 1852 r. dzierżawca folwarku Powsin upominał się o nową uciążliwą zaległość charakteru pańszczyźnianego, tzw. najem przymusowy. W 1852 r. wynosiło to za lata 1849—1852 — 605 $\frac{1}{2}$ dni sprzężajnych i 476 $\frac{1}{2}$ pieszych²⁵. Przed oczynszowaniem zaś w 1848 r. zaległa pańszczyzna wynosiła 1621 dni²⁶, a ponadto chłopci odmawiali zwrotu udzielonych im zapomóg, mimo iż przyrzekali to uczynić²⁷. Oczynszowanie zatem, przeprowadzone na żądanie chłopów z Powsina, nie zahamowało walki z dzierżawcą folwarku Powsin, przejawiającej się przede wszystkim w odmawianiu wykonywania różnych powinności, jak wymieniony już najem przymusowy oraz uciążliwe podwoły (m. in. jeżdżenie z cegłą z tutejszych cegielni do Warszawy), co powodowało ze strony dzierżawcy stosowanie środków przymusu. Widać z tego, że opór chłopów miał podstawy, ponieważ w kontrakcie o oczynszowanie nie było mowy o obowiązku najmu przymusowego z pastwisk²⁸. Do szczególnego natężenia walki chłopów z administracją folwarku Powsin doszło w 1868 r. o pastwiska. W maju (przed 26) chłopom zajęto konie na pastwisku dworskim. Ci, zgłaszając się po odbiór koni, kategorycznie zaprzeczali, jakoby pastewnik należał do dworu, i grozili, że w następną niedzielę cała wieś wypędzi konie na to pastwisko i pobije na śmierć fernali, którzy ośmieliliby się wypędzać konie włościańskie z pastwiska²⁹. Rzeczywiście nie trzeba było długo czekać na spełnienie zapowiedzi chłopów. Już 21 czerwca 1868 r. ekonom folwarku Powsin doniósł rządcy dóbr Wilanów, iż włościanie, uzbroiwszy się w kołki, wypędzili konie na pastwisko dworskie, pobili fernali usiłujących interweniować, i nie chcąc słuchać wójta nawołującego do porządku, udali się z kołkami do lasu³⁰. Dalszego przebiegu tej walki nie znamy.

²⁴ ZGDiAP, 43, spr. 49.

²⁵ BRDW, 96.

²⁶ ZGDiAP, 31, spr. 3 i 10.

²⁷ Tamże, spr. 4.

²⁸ Tamże, spr. 15 i 16.

²⁹ BRDW, 16, k. 82—4.

³⁰ Tamże, k. 85—6. Już wcześniej, bo w 1853 r., był zatarg o pastwisko z kolonistami niemieckimi, którzy napędzili na pastwisko bydło, konie i trzodę oraz pobili interweniującego 16-letniego Andrzeja Chłopaka, BRDW, 43, k. 145—146.

W pańszczyźnianej wsi Powsinek chłopi w 1847 r. zalegali 1000 dni robocizny, a dzierżawca zmuszony do najmu za gotowiznę zwracał się do administracji dóbr wilanowskich o zwrot kosztów. W związku z tym zjechał na grunt administrator w celu zbadania sprawy i nakłonienia opornych włościan do odrabiania pańszczyzny. Niewiele to musiało dać, ponieważ równocześnie rozważano ewentualność wezwania pomocy wojсковej od rządu³¹. W 1851 r. włościanie domagali się zwrotu zabranych im i przyłączonych do folwarku łąk, ponieważ nie mieli czym wyżywić inwentarza, a mieli go sporo. Na jeden dom (było 33) wypadały przeciętnie 4 sztuki bydła rogatego, 1 para koni i 2 sztuki trzody chlewnej. Razem 264 sztuki³².

Wieś pańszczyźniana Kabaty w 1848 r. zalegała także z 1600 dniami robocizny. W tej sytuacji dzierżawca folwarku Powsin w piśmie do rządu dóbr Wilanów twierdził: „włościanie są tak opieszali w odbywaniu należnej od nich powinności, że prawie zupełnie odrabiać jej przestają i postawić go mogą w niemożności dopełnienia tegoletnich zbiorów”. Aby ratować sprawę, rządca miał użyć „stosownych środków zniewalających włościan do posłuszeństwa i regularnego odbywania pańszczyzny”³³. Środki te widocznie jednak nie okazały się i w tym wypadku skuteczne, ponieważ w 1849 r. włościanie ze wsi Kabaty zwrócili się do administratora dóbr Wilanów, by zwolnił ich od odrabiania pańszczyzny z łąk, z powodu zalewania ich przez wodę i muł. W ten sposób włościanie zamiast 3 dni sprzężajem i 2 dni pieszo odrabialiby tylko 2 dni sprzężajem i 3 dni pieszo. Niestety, odpowiedź przyszła odmowna³⁴. Jednakże włościanie nie skapitulowali i w 1860 r. wnieśli skargę na rządcę i ekonomę oraz prosili o oczynszowanie (18 gospodarzy we wsi). W skardze wymienili: 1) wyznaczanie im pańszczyzny w odległych folwarkach; 2) nałożenie na nich podatku „czynsik”; 3) zrujnowanie domów i zabudowań; 4) bicie ich przez ekonoma; 5) niedopuszczenie do przyrzeczonego im oczynszowania. Rządca przyczynę nędzy włościan i zmniejszanie się liczby całorolnych gospodarzy widział w upadku inwentarza żywego oraz nieurodzaju³⁵. Niestety, Zarząd Główny Dóbr zajął stanowisko negatywne w stosunku do skargi i prośby włościan. Polecono jedynie, by rządca dopilnował sprawiedliwości w odrabianiu pańszczyzny³⁶.

Walkę prowadzili także chłopi wsi pańszczyźnianej Moczydło. W 1850 r. (22 kwietnia) zwrócili się ze skargą na dzierżawcę wsi do

³¹ Tamże, 325, k. 158—9.

³² Tamże, 103.

³³ Tamże, 43, k. 14—15.

³⁴ Tamże, 101.

³⁵ ZGDiAP, 43, spr. 47.

³⁶ BRDW, 101.

A. Potockiego³⁷. Skarga ta jest bardzo interesująca. Pozwolę sobie więc zacytować z niej obszerniejsze fragmenty: „W ciągu 6 lat dzierżawy posesorów zupełnie zniszczeni zostali gospodarze całorolni i obróceny na dwudniowych, którzy posiadają po 3 morgi gruntu, z którego zimą i latem robimy pańszczyzny w tydzień 2 dni; przy tym W. Kolnarski posesor wymaga 3-ci dzień, za który nam płaci zimą i latem po 15 gr., za które się z żoną i całą rodziną wyżywić nie można. Stróżą strzec musimy, a w porze zimowej stróż co do dnia sieczkę rżnąć musi na maszynie z czeladzią W. Kolnarskiego do dnia białego. Po tym musi pójść nakażać pańszczyznę, a jeżeliby kto z przyczyny słabości albo innej okoliczności nie wyszedł — to stróż za to od ekonomy plecy albo głowę ma mocno potłuczoną, a najmniej kułakami uderza i wielu ludzi przez to słabuje. Tenże ekonom powiada nam, że ma kij od ojca świętego Rzymu, jak kogo skrzywdzi, to potem sobie żartuje i powiada — idź do Pani Hrabini, a będziesz pobierać co miesiąc po 5 zł i już kilkanaście ludzi ekonom tak mocno skrzywdził, że jedni w szpitalu leżeli, a drudzy w domu słabości odbywali. Nie powie inaczej człowiekowi, jak tylko psiakrew, jucho, złodzieju, psie, ścierwo i miliony złych duchów wylicza. Kobietom żonatym inaczej nie mawia, a nawet i przy małych dzieciach kurwy, psiakrwie, juchy, żeby was cholera pomordowała albo nagła śmierć napadła i wiele innych takich gorszących klątw używa i do takowych po części już i nasze dzieci przywykły, bo one codziennie słyszą. Powiada nam to, że mój pan panu hrabiemu tysiące za nas płaci, to wolno mi co chcieć z wami robić. Teraz już nie możemy wycierpieć, bo nie tylko że z tak małej ilości gruntu po nas wymagają nadzwyczajną robociznę i inne usługi, a do tego nie mamy ani stodoły, ani obory, ani chlewu. Wszystko niszczało i jeszcze niszczeje. Jeżeli kto ma bydło lub dwoje, to zimą i latem w domu one musi trzymać, z czego częste słabości panują. Łąki ani kawałka nie mamy, pastwiska żadnego, bo posesor, gdzie tylko było, kazał zorać tak dalece, że bydłęcia chociaż na powrozie nie można popaść. Przez lat kilkanaście ojcowie w Moczydle dobrze się mieli, ale my nędzne życie pędzić musimy, bo nie jesteśmy w możności załatwić potrzeb do życia i nadal biedni nie przewidujemy losu polepszenia naszego, bo słyszymy, że W. Kolnarski nadal został posesorem Moczydła”. Sądę, że niewiele można do tego dodać. Może jedynie to, iż mimo polecenia zbadania całej sprawy wydanego przez Zarząd Główny Dóbr — nic się w sytuacji chłopów z Moczydła nie zmieniło.

W 1859 r. (30 kwietnia) na grunt wsi Moczydło zjechał wójt „dla ukarania winnych, wprowadzenia zuchwałych w należyte karby posłu-

³⁷ Tamże, 102.

szeństwa”³⁸. Mimo ukarania włościan sprawa na nowo wystąpiła w czasie żniw jeszcze w 1859 r. (19 lipca). Wówczas dzierżawca folwarku Moczydło, nie mogąc poradzić sobie z chłopami, zwrócił się do rządcy dóbr Wilanów z prośbą o pomoc. W piśmie swym stwierdził m. in., iż nie umie dać sobie rady z ludźmi, ponieważ „jest to horda pijaków i rozbójników bez żadnego posłuszeństwa”, którzy opuszczają robotę, uciekają do karczmy, a wszelkie kary i napomnienia nie odnoszą żadnego skutku. Bezskuteczne są również interwencje wójta i stąd dzierżawca prosił rządcę o pomoc³⁹. Nieposłuszeństwo rozszerzyło się również i na służbę folwarczną⁴⁰. Wszelkie interwencje dawały jedynie chwilowe rezultaty. Chłopi występowali przeciwko jakimkolwiek nadużyciom dzierżawcy. W 1860 r. dzierżawca bezprawnie zajął im bydło i pobierał nienależne opłaty — co spowodowało złożenie nań skargi⁴¹. W 1860 r. (18 października) zdarzył się jeszcze jeden bardzo interesujący incydent. Otóż w niedzielę (18 października) przyszedł do dzierżawcy folwarku Moczydło nieznany mu człowiek z żądaniem oddania kartofli należnych parobkowi, który, zadłużywszy się, uciekł przed żniwami ze służby. Dzierżawca odmówił wydania kartofli, doszło do awantury, chłopci odmówili dzierżawcy pomocy w związaniu przybysza, który nazwał złodziejem dzierżawcę. Dzierżawca, spisując przebieg wydarzenia, tak twierdził między innymi: „— dobre skutki administracji wójta gminy coraz więcej rozwijają się. Kto wie, czy te nie mają dążności komunizmu, socjalistycznych zasad lub owych galicyjskich wypadków”⁴². Są to bardzo interesujące sformułowania, za pomocą których po raz pierwszy w dobrach wilanowskich (a może i w całym Królestwie Polskim?) próbowano tłumaczyć zuchwałość i opór włościan.

We wsi pańszczyźnianej Służew walką chłopów kierował były sołtys tejże wsi, Jan Toczyski. Stąd ekonom Olszewski robił wszystko, co tylko leżało w jego mocy, by złamać wolę walki Jana Toczyskiego. W 1853 r. doprowadził go do utraty zdrowia (bicie), a przez wyznaczenie pańszczyzny w Moczydle, Olechowie i Wolicy dążył do wyniszczenia inwentarza, „aby tylko postawić na swoim i przez gwałt wypełnić zapowiedziane zniszczenie”⁴³. Gdy to nie skutkowało, zajmował włościanom konie niby w szkodzie, a następnie kazał płacić po kilka złotych za sztukę. Ze sprawą tą udał się Jan Toczyski do ekonomy Olszewskiego i został zbity pięściami po twarzy i głowie tak, iż Toczyski utracił słuch w lewym

³⁸ ZGDIIAP, 29, spr. 7.

³⁹ BRDW, 175 I, k. 10—10v.

⁴⁰ Tamże, k. 89—90v.

⁴¹ Tamże, k. 43—4v.

⁴² Tamże, k. 60—1v i 64—5v.

⁴³ Tamże, 104.

uchu⁴⁴. Sprawę skierował Jan Toczyski do sądu policji prostej okręgu i m. Warszawy (1854 r.), który skazał ekonoma Olszewskiego na 120 zł kary. Zasądzoną kwotę zwrócił mu następnie Zarząd Główny Dóbr, stojąc na stanowisku, iż ekonom jest zmuszony „trzymać w rygorze” krnąbrnych i nieposłusznych włościan wsi Służew⁴⁵. W 1857 r. doszło do egzekucji zaległych od 1846 r. danin od włościan przy pomocy jednego kozaka, którego skierował tam naczelnik powiatu⁴⁶.

Włościanie wsi pańszczyźnianej Żabieniec także zalegali z odrabianiem pańszczyzny i zmuszali dzierżawcę do wydatków na najem⁴⁷, a ponadto toczyli wieloletnią walkę o oczynszowanie. W prośbie podpisanej przez wszystkich chłopów z 1851 r. do rządcy dóbr Wilanów twierdzili m. in., że oczynszowanie pozwoli zmienić stan wsi na lepszy i będzie równie korzystne dla obu stron. Prośbę ponowili w 1855 r., argumentując dodatkowo, iż „uwolniwszy nas spod przykrej dla wszech stron pańszczyzny dzierżawców swoich, mniej mu (hrabiemu) zapewne zysku i spokojności, niż się tego spodziewa, przynoszących”⁴⁸. Odpowiedź była znów odmowna. To jednakże nie zniechęciło chłopów. W 1857 r. jeszcze raz ponowili prośbę o oczynszowanie. Wówczas zabrał głos dzierżawca i orzekł, że proszących o oczynszowanie włościan namówił szewc z Piasieczna⁴⁹, a rządcą dóbr Wilanów dodał bardzo interesującą opinię: „Włościanie wsi Żabienca od dawna poznali dobrodziejstwo zniesienia pańszczyzny, widząc oczywisty tego dowód w zwiększającej się codziennie zamożności sąsiednich kolonistów i włościan oczynszowanych, a poznawszy je, pragną sami, o ile można najprędzej, widzieć się położonymi w tychże samych, a tak dogodnych warunkach i dlatego od czasu do czasu prośby w tym przedmiocie do Zarządu Głównego zanoszą. Nie ulega wątpliwości, że położenie takie, jak wsi Żabieniec, zbliżone do Warszawy drogą bitą, środkiem pól, a prawie przez wieś przechodzącą bardzo wpływa na zamożność osadników oczynszowanych, ułatwiając onym środki zarobkowania i prowadzenia handlu drzewem i innymi produktami bezpośrednio z konsumentami Warszawy. Lecz z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że ci z gospodarzy pańszczyźnianych, którzy dziś są w biednym stanie przez własną winę, jak lenistwo, pijaństwo itp. przyczyny spowodowanym — przy oczynszowaniu utrzymać się nie mogą i upaść zupełnie z gospodarką muszą i innymi zastąpionymi będą. Korzyści dla skarbu dóbr z oczynszowania wpływające są tak widoczne,

⁴⁴ ZGDiAP, 11, k. 314—317.

⁴⁵ BRDW, 104.

⁴⁶ Tamże, 163, k. 15—16.

⁴⁷ ZGDiAP, 38, spr. 3.

⁴⁸ BRDW, 107.

⁴⁹ ZGDiAP, 38, spr. 42.

że rozbiór onych jest niepotrzebny”⁵⁰. Mimo tego optymizmu odpowiedź Zarządu Głównego Dóbr była znów odmowna i chłopom nie udało się przeprowadzić oczyszczania, chociaż walkę prowadzono wiele lat, i to z dużym uporem.

Jednakże i we wsiach oczyszczanych nie wszystko układało się idealnie. I tu chłopci nie przestali walczyć o lepsze warunki bytu dla siebie. We wsi Dąbrówka (oczyszczana w 1846 r.) parobcy odmówili posłuszeństwa i uciekali do Warszawy na budowę kolei (1861 r.)⁵¹, a tzw. „dwudniacy” (dwaj) przyjęci z żonami na wydzielone mieszkanie i grunty nie tylko sami nie wychodzili na roboty, ale jeszcze buntowali innych i grozili ekonomowi i dzierżawcy, tak iż nie są oni „pewni własnego bezpieczeństwa, gdyż ci ludzie nie mają nad sobą żadnego hamulca”⁵². W Chojnowie (oczyszczanym w 1856 r.) czynszownik skarżył się na leśniczego (1858 r.), który zarzucał mu niesłusznie kradzież koni i zabierał z jego gospodarstwa konie, krowę i sprzęt gospodarski oraz bił żonę i dziecko⁵³. We wsi Las (oczyszczana w 1838 r.) zarzucano chłopom oczyszczanym (jest ich 35), iż nie opłacali czynszu w terminie, a ci z kolei domagali się ustalenia zaległości, „albowiem Wisła ustawicznie podrywając łądy i zmniejszając grunty, nigdy stałemu podatkowi ostać się nie da”⁵⁴. Częste były zaległości w opłacaniu czynszu. W jednym wypadku (kolonia Wawer) była to wina sołtysa, który zatrzymał sobie opłacany przez chłopów czynsz⁵⁵, ale w większości wypadków przyczyną było ciężkie położenie chłopów, spowodowane nieurodzajem lub klęskami elementarnymi⁵⁶.

Wreszcie w zakończeniu omawiania sytuacji w dobrach wilanowskich wypada stwierdzić, że walka chłopów o lepsze prawa, o znośniejsze warunki bytu przebiegała nie bez ofiar ze strony chłopów. Mówi o tym pismo lekarza szpitala wilanowskiego Marczewskiego, skierowane 28 maja 1853 r. do Zarządu Głównego Dóbr. W piśmie tym lekarz Marczewski pisał m. in.: „Ponieważ od niejakiego czasu przychodzą do szpitala z różnych dóbr Wilanowu przyległych pobici przez panów ekonomów, którzy przedstawili obrażenia na różnych częściach ciała, jako to: na głowie, piersiach, plecach, brzuchu itd. najwięcej kijem zadane. Obrażenia te, zwykle w pierwszym uniesieniu sprawione, mogą w wyż. wspomnianych

⁵⁰ Tamże, 43, spr. 34.

⁵¹ BRDW, 42 II, k. 135—6.

⁵² Tamże, 42 I, k. 72—2v.

⁵³ ZGDiAP, 48, spr. 71 i 75.

⁵⁴ BRDW, 94.

⁵⁵ Tamże, 88, k. 10—11.

⁵⁶ ZGDiAP, 47, spr. 51; BRDW, 97.

miejscach, zagrażające zdrowiu, a niekiedy nawet życiu, sprowadzić skutki. Z woli zatem JW Pana mam sobie polecane przedstawić Zarządowi Głównemu, aby tenże uświadomić raczył wszystkich urzędników do dóbr jego należących i do surowej odpowiedzialności pociągnąć każdego, kto by kogokolwiek bądź poważył się nadal bić ludzi, w sposób dotąd praktykowany". Dalej twierdził, iż dla wymiaru sprawiedliwości należy stosować: „naganę, kozę, karę pieniężną, a w ostateczności kara cielesna, a mianowicie przepisana ilość plag na tylną część ciała «wobec świadków», ażeby tenże więcej wstydem aniżeli bólem powodowany obowiązki swe nadal z akuratnością dopełniał. Kobiety zaś i dzieci tylko różgą a umiarkowaniem karanymi być mają. Tym sposobem gwałtowne uniesienia i nie przewidujące następstw namiętności usunięte zostaną”⁵⁷.

Niestety, słuszne wnioski lekarza Marczewskiego pozostały jedynie na piśmie, ponieważ nie znamy wypadku, by za pobicie włościan był ukarany ekonom lub dzierżawca.

3. Dobra Międzyrzecz

Dobra Międzyrzecz w latach 1846—1864, podobnie jak Wilanów, należały do Potockich. Do dóbr należały 33 wsie. Stan zagospodarowania dóbr najlepiej ilustruje zestawienie na s. 156 ilości gospodarzy i ilości pustek w latach 1796—1858.

Zestawienie powyższe wydaje się wyraźnie świadczyć o stale pogarszającej się sytuacji gospodarczej wsi na przestrzeni 60 lat, a tym samym dowodzi wstecznego działania stosunków pańszczyźnianych, i to w tempie zastraszająco szybkim (spadek ilości gospodarzy średnio o 40%, z tym że w żadnej wsi nie stwierdzono wzrostu). W tej sytuacji zrozumiałe się staje, dlaczego strajk w 1861 r. zaczął się w dobrach międzyrzeckich. Zanim jednak do tego przejdziemy, przyjrzyjmy się, jak wyglądała sytuacja w dobrach przed 1861 r.

Już w 1845 r. rozważano oczynszowanie włościan w dobrach międzyrzeckich. Stwierdzało się wówczas, że stosunek chłopów do oczynszowania w związku z dużymi kosztami z tym związanymi nie był entuzjastyczny⁵⁸, dlatego też sprawa upadła. W tym czasie pojawiły się liczne skargi chłopów na ekonomów⁵⁹, a nawet na proboszcza ze wsi Sokołowo, który „nieładzko” postępuje z poddanymi, zmuszając ich do nadmiernej

⁵⁷ Tamże, 59, nr 18.

⁵⁸ Tamże, 129, spr. 10.

⁵⁹ Tamże, 91.

Tabela 6

Lp.	nazwa wsi	liczba gospodarzy			liczba pustek	
		1796 r.	1846 r.	1858 r.	1796 r.	1846 r.
1	Tuliłów	40	39	39	1	—
2	Thuszcz	78	62	51	27	11
3	Żabce	44	34	24	20	10
4	Zahajki	48	36	33	15	3
5	Drelów	90	73	44	46	29
6	Sawki	16	15	15	1	—
7	Manie	60	51	44	16	7
8	Krzewica	50	50	47	3	3
9	Grabowiec	76	26	18	58	8
10	Koszeliki	32	28	23	9	5
11	Zasiadki	52	30	29	23	1
12	Kwasówka	54	38	25	29	13
13	Dołha	48	30	26	22	4
14	Puchacze	12	11	7	5	4
15	Danówka	14	14	11	3	3
16	Wólka					
	Krzymowska	24	21	15	9	6
17	Witoroż	24	24	17	7	7
18	Łózki	100	77	41	59	36
19	Rogoźnica	50	39	31	19	8
20	Pereszczówka	40	31	23	17	8
21	Surmacze	6	6	6	—	—
22	Turów	64	62	59	5	3
23	Worsy	84	48	41	43	7
24	Strzyżówka	14	14	14	—	—
25	Żerocin	72	60	41	31	19
26	Stołpno	30	30	30	—	—
27	Silno	27	15	10	17	5
28	Bereza	60	46	33	27	13
29	Łukowisko	60	60	57	3	3
30	Ostrówki	118	76	51	67	25
31	Szachy	18	18	17	1	1
32	Utrówka	12	7	4	8	3
33	Leszczanka	14	14	9	5	5
	Razem	1531	1185	935	596	250 ⁶⁰

robocizny i innych powinności pańszczyźnianych (1848 r.)⁶¹. Jednakże szczególnie uciążliwe były odległe podwoły wyniszczające inwentarz chłopski, używane przez dzierżawców do wywożenia produktów do mia-

⁶⁰ Tamże, 128, spr. 11. O zubożeniu chłopów świadczy również spadek odrabianych dni pańszczyźnianych ciągłych we wsi Grabowiec z 44 na 28 (1856 r.). Tamże, 114, spr. 25.

⁶¹ Tamże, 136, spr. 38.

sta, a nawet do Warszawy. W 1850 r. ustawa urzędowa ograniczyła je do 6 mil, co spowodowało, iż niektórzy dzierżawcy żądali od zarządców dóbr zwrotu strat tym spowodowanych w ich dochodzie ⁶².

Podwoły związane z dostawami zboża (żyta i pszenicy, w sumie ponad 300 korcy) do Warszawy wywołały opór nawet uboższych włościan wsi bojarskich w latach 1854—1855 (Krzymoszyce, Kożuszki, Łuniew, Misie, Strzakły i Wagnanka). Rządca, widząc, że nakaz jego i obecność ekonomy nie zmusiły włościan do posłuszeństwa, wezwał pomocy kozaków, lecz zbuntowana wieś Łuniew rozbroiła ich z płaszczy i wypędziła ze wsi. Następnie cała gromada udała się do rządcy ze skargą na forowanie zamożnych włościan ich kosztem (interesująco przedstawia się rozdział ludności chłopskiej na bogatych i ubogich oraz próba wygrywania jednych przeciwko drugim). Rządca dóbr Międzyrzecz stwierdził, iż opór uboższych włościan wsi bojarskich wynikał: 1) z braku odpowiedniej siły pociągowej (większość z nich miała tylko woły i byczki lub bardzo słabe konie), 2) wiązał się z faktem, że bogatsi włościanie opłacili powinności gotówką, a cały ich ciężar spadł na biedaków, z czego zdawali sobie sprawę. Spór nie został zakończony w 1854 r. ⁶³ W następnym roku rządca jeszcze donosił do Zarządu Głównego Dóbr w Wilanowie, iż wysyłka pszenicy jest opóźniona skutkiem braku koni u bojarów, a jeszcze bardziej skutkiem ich oporu, którego dotychczas egzekucja nie przełamała. Egzekucja miała trwać tak długo, aż włościanie ustąpią, gdyż w żadnym wypadku nie można było im zezwolić na postawienie na swoim. Do pisma załączył rządca wykaz włościan, którzy nie spełnili powinności ⁶⁴.

Nadto punktem spornym była używalność lasów i pastwisk, stale ograniczana przez dwór, co w wypadku wsi Krzewicy (1851 r.) spowodowało aż interwencję Wydziału Administracyjnego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych ⁶⁵. Najostrzejsza walka toczyła się jednakże wokół odrabiania pańszczyzny. W czasie przesłuchania włościan z folwarku Przyłuki stwierdzono, iż włościanie zalegali z odrabianiem pańszczyzny z powodów następujących: wysyłanie ich do innych folwarków, choroba lub przeciążenie pańszczyzną sprzężajną posiadających sprzężaj ⁶⁶, często nawet dla potrzeb gorzelnii Dołha (690 dni z 7 wsi) ⁶⁷. Podobnie z nadmierną pańszczyzną walczyli chłopowie wsi Bereza, Łukowiska, Tulików i Zahajki (sprzeciwiali się trzem dniom sprzężajnym zamiast dwóch oraz

⁶² Tamże, 121, spr. 5.

⁶³ Tamże, 95, spr. 215, 216, 238 i 240.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ RGL, Og. 52, k. 172.

⁶⁶ ZGDIAP, 118, spr. 6.

⁶⁷ Tamże, 125, spr. 76.

zamianie dwóch dni pieszych na okup)⁶⁸. W 1861 r. chłopci zmianę na lepsze widzieli w oczynszowaniu. Walczyli o to chłopci ze wsi Krzewica pisząc: „Ostatnio ośmielamy się błagać JW Hrabstwa o przychylenie się do naszej prośby. Żądamy w drodze łaski szczególnej przypuszczenia nas do oczynszowania lub orzeczenia na czas wykupienia się na własność lub w razie przeciwnym dozwolenia nam samym opłacić jakie sumę wnosi dzierżawca naszej wsi Krzewica”. Skarga ta spowodowała ostrą reakcję ze strony rządcy dóbr w Międzyrzeczu, przeciwnego oczynszowaniu chłopów. Pisał on: „Te projekta oczynszowania lub wykupna, albo wreszcie dzierżawy, jakie w prośbie podają, rzeczywiście nie pochodzą z ich głowy, lecz z autora, który pisał prośbę, a którym wg ich zeznania jest szlachcic Piekarus, mieszkający w sąsiedztwie i znany jako pokątny doradca i znakomity pieniacz”⁶⁹. Należy podkreślić, że wystąpienie chłopów z Krzewicy o oczynszowanie było podyktowane m. in. postępowaniem dzierżawcy Fałęckiego, który zmuszał ich do wyorywania 1 morga dziennie od nocy do nocy, bił, pędził do pracy na innych folwarkach, do wywozu drzewa, a przy najmniejszym oporze sprowadzał kozaków⁷⁰. Również znamy przebieg walki o oczynszowanie chłopów wsi Dołha. Tu rządcą twierdzi, iż oczynszowanie należy zaczynać od wsi zamożniejszych, by uzyskać lepsze warunki w pozostałych (1861 r.), zwłaszcza iż „włościanie mniej zamożni są i mniej odważni do oczynszowania”⁷¹.

W tym czasie rządcą dóbr międzyrzeckich przeprowadził regulację gruntów włościańskich w niektórych wsiach tak, by włościanie wszystkie swoje grunty mieli w jednym miejscu⁷². Przeciw projektowanej regulacji protestowali włościanie wsi Stołpin i Zahajki (1859 r.)⁷³, a włościanie wsi Ostrówka i Dołha złożyli skargę do Zarządu Głównego Dóbr na rządcę, iż ten przeprowadził krzywdzącą ich regulację (1859 r.)⁷⁴. Pisali oni m. in.: „podzielił (geometra) nam pola i łąki, zaznaczył najlepsze pola i łąki dla księdza i skarbu tak, że z tych łąk nie możemy zbierać siana, iżby wystarczyło do wyżywienia bydła do gospodarowania i do odbycia powinności potrzebne”. Rządcą dóbr na wymienioną skargę włościan informował, iż „włościanie, gdyby byli przez regulację skrzywdzeni, władze takiej regulacji nie zaakceptowałyby, a tymczasem urzędnik z Rządu Gubernialnego delegowany uznał regulację jako sprawiedliwą. Dzisiejsza więc skarga włościan ostrowieckich pochodzi z przecięcia nadużycia

⁶⁸ Tamże, 127, spr. 81.

⁶⁹ Tamże, 128, spr. 22.

⁷⁰ Tamże, 115, spr. 52.

⁷¹ Tamże, 109, spr. 31.

⁷² Tamże, spr. 11.

⁷³ Tamże, spr. 25.

⁷⁴ Tamże, spr. 23 i 24.

w pastwiskach w czasie przedregulacyjnym i z tej ogólnej przyczyny, że chyba nie było jeszcze wypadku, żeby włościanie byli zadowoleni z jakiegokolwiek odmiany, chociażby ta na ich korzyść nawet wypadła”⁷⁵. W czasie regulacji i pomiarów wsi Leszczanki, Strzyżówki i Witoroża doszło do oporu włościan w płaceniu czynszów i osepów, ponieważ geometra miał oświadczyć, iż włościanie tej wsi płacili zbyt wysoki czynsz⁷⁶.

Należy stwierdzić, iż niezadowolenie wśród chłopów potęgowały nadto klęski elementarne, np. we wsi Łózka w ciągu 1855 r. zmarło przeszło 150 osób i skutkiem tego brak było siły roboczej do prac w polu (zboże i siano niszczało w polu)⁷⁷. Podobnie wyglądała sytuacja we wsi bojarńskiej Strzakły⁷⁸, gdzie z powodu zarazy i nieurodzaju zaprzestano odrabiać pańszczyznę. Ten stan rzeczy prowadził do mnożenia ilości pustek i konieczności ich zasiedlania przy dużych nakładach dworu na budynki, zasiewy itp.⁷⁹

W tej sytuacji w końcu marca i na początku kwietnia 1861 r. pierwszy o tak dużym zasięgu strajk chłopski w Polsce zaczął się w dobrach międzyrzeckich. Chłopi odmówili odrabiania pańszczyzny, a dzierżawcy folwarków byli zmuszeni wiosenne prace w polu wykonywać siłami najemnymi. W niektórych wsiach strajk trwał aż dwa miesiące, mimo iż wezwano do pomocy wojsko. Do normalnego odrabiania pańszczyzny do czasu oczynszowania przystąpili chłopi dopiero na początku maja. Sądzę, że warto przytoczyć wyjątek z pisma rządcy dóbr do Zarządu Głównego Dóbr w Wilanowie, który najlepiej oddaje sytuację w dobrach międzyrzeckich, spowodowaną długotrwałym strajkiem. Rządca pisze m. in.: „Dzięki Bogu zupełnie wrócił już porządek. Od kilku dni wszystkie wsie pańszczyznę odrabiają, nie wyłączając wsi bojarskich, które także obowiązującą ich robocizną w naturze uiszczają, jak należy. Czajewski, sekretarz powiatu, delegowany przez naczelnika, który obecnie jeszcze tu bawi, przywołał kolejną wszystkie gromady i od wszystkich odebrał oświadczenie, że już pańszczyznę stale odrabiać będą do czasu, dopóki dwór nie ułoży się z nimi o czynsze”. Nadto rządca dał uwagę od siebie, iż, jego zdaniem, najlepszym rozwiązaniem byłoby oczynszowanie włościan. Poza tym informował, iż do dóbr przybył gen. Roznow z Czernie-

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże, spr. 7.

⁷⁷ Tamże, 116, spr. 8.

⁷⁸ Tamże, 115, spr. 22. Dzierżawca folwarku Krzewica pisze m. in.: „pozostali mi dłużni (włościanie) za nie odbyte drogi do Warszawy i inne powinności, czego wykaz u wójta gminy w Międzyrzeczu do egzekucji złożony znajduje się”.

⁷⁹ Tamże, 128, spr. 19 i 113, spr. 16.

nik, który bawił w dobrach dla „przywrócenia porządku”⁸⁰. W wypadku innych dóbr z powiatu radzyńskiego (Bezwola, Charlejów, Kock, Krem-pa) wiemy, iż trzeba było dla złamania oporu chłopskiego wysłać z miasta Żelechowa 3 bataliony saperów z tym, iż wojsko otrzymało polecenie, by nie dzieliło się na mniejsze oddziały niż kompania i aby poszczególne oddziały stacjonowały w nie większych od siebie odległościach niż 10 wiorst, oraz by cały koszt utrzymania wojska spadł na chłopów zbuntowanych wsi⁸¹.

Nadto z postaw chłopów na Podlasiu i w Lubelskiem w czasie strajku 1861 r. chciałbym odnotować za źródłami, iż powszechnie mówiło się, że chłopci pozbędą się jedynie wówczas pańszczyzny, gdy wymordują panów lub gdy postąpią z panami tak jak w Galicji (chodzi tu o słynne powstanie chłopskie z 1846 r.), a nawet mamy dane, iż Jan Tomaszka, obywatel austriacki (czyściciel bydła), podburzając włościan w gminie Choszczyna, miał powiedzieć, iż od 1 maja 1861 r. nie trzeba będzie odrabiać pańszczyzny, a panów czeka wyrżnięcie⁸². Trudno jednakże z całą pewnością ustalić, czy strajk i jego przebieg w 1861 r. był akcją zorganizowaną.

Wreszcie na zakończenie omówienia sytuacji na Podlasiu kilka słów o przywódcach chłopskich. Jednym z nich był Maciej Nowak ze wsi Borzuchy w powiecie siedleckim. Podburzał on włościan do nieposłuszeństwa w odrabianiu pańszczyzny (1847 r.) i został za to ukarany 40 różgami w obecności całej gromady, odsiedzenie 1 roku aresztu i wydalenie ze wsi. Prośba żony jego do namiestnika o cofnięcie decyzji wydalenia ze wsi nie dała żadnego rezultatu⁸³. Znamy nadto Wojciecha Wardę (1853 r.), włościanina ze wsi Okrzei⁸⁴, oraz Józefa Olszewskiego (1862 r.), wójta gminy Pajęczno⁸⁵, a nawet rządcę dóbr Sobieszczany⁸⁶ — Siemiątkowskiego (1862 r.). Wszyscy wymienieni podburzali włościan do nieodrabiania pańszczyzny. Przeciwno pańszczyźnie występowali również mieszczanie z miasteczka Miedzna, zmuszeni do odrabiania jej przez dziedzica Jana Butlera⁸⁷, wbrew przywilejowi lokacyjnemu z 1531 r.

W sumie należy stwierdzić, iż na Podlasiu narastał w przededniu wybuchu powstania 1863 r. silny opór wsi przeciwko odrabianiu pań-

⁸⁰ Tamże, 120, spr. 20; 110, spr. 19; 119, spr. 21; 109, spr. 29 oraz RGL, Adm. 1804, k. 8—11.

⁸¹ RGL, Adm. 1804, k. 28—31v i 55—58.

⁸² Tamże, k. 1—3, 34—5v, 66—7v, 43—9 oraz 6.

⁸³ Komisja Województwa Podlaskiego (dalej cyt. KWP), 99, k. 25.

⁸⁴ RGL, Og. 56, k. 102.

⁸⁵ RGW, 19.

⁸⁶ RGL, Adm. 1777, k. 8—9v.

⁸⁷ KRSW, 3840, k. 82—5. Spór trwa przed KRSW od 1819 do 1855 r., kiedy to zapada decyzja KRSW „zaniechania procesu o prawa i powinności m. Miedzny”.

szczyzny, i to stało się niewątpliwie jednym z głównych powodów tak licznego udziału chłopów w powstaniu styczniowym na Podlasiu i w Lubelskiem po ogłoszeniu przez rząd powstańczy ich uwłaszczenia.

4. Powiat plocki

W powiecie plockim na krótkie omówienie zasługuje działalność Towarzystwa Rolniczego, zmierzająca do oczynszowania chłopów, a tym samym do zlikwidowania narastającego oporu z ich strony przeciwko pańszczyźnie, a nawet przeciwko dworom w ogóle. Ze sprawozdań kwartalnych członka korespondenta Towarzystwa Rolniczego okręgu plockiego z lat 1860—1861 dowiadujemy się, że sprawa oczynszowania włościan była głównym tematem tej korespondencji. Korespondent pisał m. in.: „Oczynszowanie, jakkolwiek jeszcze dotąd nie bardzo widoczne, wszelako postępuje, w wielu miejscach grunty już pomierzone i budowle się stawiające świadczą, iż na tej drodze ziemianie nasi, choć nie szybko, w miarę jednak możliwości usiłują iść naprzód, co daje pewne przekonanie, że skoro tylko Towarzystwo Kredytowe przyjdzie krajowi w pomoc swoimi funduszami, przy dobrych chęciach, na jakich nam w ogólności nie zbywa, przedmiot oczynszowania jeszcze energiczniej prowadzonym będzie” (1 lipiec 1860 r.).

W następnym sprawozdaniu z 1 października 1860 r. stwierdza się dalsze postępy akcji oczynszowania (stawianie domów i stodół) i równocześnie wymienia się trudności, a mianowicie: „W niektórych jednak miejscowościach okazywał się dotąd zadziwiający brak gotowości do przyjęcia tej zmiany stosunków pańszczyźnianych na czynsz ze strony samych włościan, którzy usprawiedliwiają się tym, że im łatwiej czynsz odrobić aniżeli zapłacić. Zdaje się jednak, że istotną przyczyną tej niechęci była nadzieja dosyć rozpowszechniona, na nieszczęście, między naszym ludem, że grunty, które posiadają, będą im przez rząd rozdane. Fałszywa jednak i niedorzeczna ta pogłoska, nie wiadomo przez kogo rozpowszechniona, jakoś coraz mniej przecie teraz znajduje łatwowiernych”. Podobne twierdzenia znajdujemy w sprawozdaniu z 1 stycznia 1861 r. z tym, iż autor korespondencji zalecał cierpliwość w przekonywaniu włościan, a w sprawozdaniu z 2 kwietnia 1861 r. sugerował potrzebę „wezwania władz duchownych, ażeby w majątkach do probostw należących” przeprowadziły bezzwłocznie oczynszowanie⁸⁸.

Należy stwierdzić, iż w całej działalności Towarzystwa Rolniczego w okręgu plockim na czoło wysuwała się sprawa pogodzenia włościan

⁸⁸ AGAD, Zbiór Anny Branickiej, 783 oraz 781.

z dworem, zwracanie uwagi na „dobrych” dziedziców dbających o lekarstwa dla chorych włościan⁸⁹, częściowe opłacanie przez dwór w Kucicach organisty prowadzącego nauczanie w miejscowej szkole wiejskiej itp.⁹⁰ Nadto Towarzystwo organizowało konkursy z nagrodami dla włościan pańszczyźnianych i czynszowych za wzorowe prowadzenie gospodarstwa oraz dla służby folwarcznej za długoletnią pracę w jednym majątku. Warunkiem uczestnictwa w konkursie było przesłanie wypełnionego kwestionariusza, zaopiniowanego przez proboszcza i rządcę dóbr⁹¹. Wydaje się, iż ta działalność Towarzystwa, dworu i miejscowego kleru nie wymaga komentarzy, a sądzę, że jej rezultaty ujawniły się w czasie powstania 1863 r., kiedy to chłopci, zajmując negatywną postawę wobec dworu, w znacznej ilości wypadków byli wrogo ustosunkowani wobec powstania. Nie bez wpływu na wymienioną sytuację w guberni płockiej była stosunkowo duża ilość szlachty i właścicieli średniej wielkości majątków, przy zupełnym braku wielkiej własności ziemskiej.

5. Dobra Brańszczyk

W dobrach Brańszczyk, położonych w powiecie pułtuskim, powinności pańszczyźniane, zwane tu darmochemi, były powodem długoletniego sporu (1846—1863) między chłopami a właścicielem dóbr Rapackim oraz miejscowym proboszczem. Chłopi odmówili odrabiania pańszczyzny oraz najmów przymusowych. W rezultacie wyrugowano dwóch włościan z osady Ciepłe i Nakieł należących do dóbr, a ich zabudowania rozebrano. Chłopi nie dali się jednakże złamać i całą sprawę skierowali aż do Trybunału Cywilnego guberni warszawskiej. Trybunał po rozpatrzeniu całej sprawy ogłosił wyrok (wyrok drukowany liczy aż 30 stron), skazujący właściciela dóbr Rapackiego za wygórowane żądania na zapłacenie różnym włościanom grzywny w wysokości 13 005 rubli⁹².

6. Dobra Garnek i Grabków

Wreszcie w zakończeniu pozostaje mi do omówienia walka chłopów w dobrach Garnek i Grabków, położonych w guberni warszawskiej,

⁸⁹ Tamże, 780, k. 59.

⁹⁰ Tamże, k. 58—9.

⁹¹ Tamże, 779, k. 18, 21 oraz 780.

⁹² AGAD, Komisja Województwa Mazowieckiego i Rząd Gubernialny Warszawski, Adm. 3007 (cały tom). Do dóbr Brańszczyk (dawnej ekonomii) należały wsie: Przyjmy, Budy Brańszczykowskie, Tuchlin, Knurowiec, Trzcianka, Nakieł, probostwo Brańszczyk. Wsie zaś Brańszczyk i Niemiry należały do probostwa.

z nadmiernymi powinnościami pańszczyźnianymi. Odmówili oni posłuszeństwa dworowi i zaniechali odrabiania powinności. Sprawa trafiła aż do księcia namiestnika Królestwa, który zdecydował w 1860 r., by dla położenia tamy wypadkom dwaj główni sprawcy oddani zostali pod sąd, siedmiu usunięto ze wsi z zabronieniem pobytu w guberni, a właściciela dóbr za surowe obchodzenie się z włościanami skazano na zapłacenie kosztów śledztwa w wysokości 566 rubli srebrnych i 96 kopiejek. Decyzję namiestnika wykonano jeszcze w 1861 r. Nie złamało to jednakże oporu pozostałych chłopów, ponieważ w 1862 r. trzeba było usunąć z osad jeszcze 42 chłopów „z powodu, że przedsięwzięte w latach poprzednich przeciwko nim środki nie zdołały wprowadzić w karby posłuszeństwa”⁹³.

Sprawa ta ponadto jest specjalnie interesująca, ponieważ jako jedyna została szczegółowo omówiona w rocznych sprawozdaniach z działalności władz Królestwa Polskiego; pozostałe sprawy rozstrzygane przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych wymienia się jedynie tylko cyfrowo. Szkoda, że brak innych akt nie pozwala nic więcej na ten temat napisać.

7. Uwagi końcowe

W zakończeniu ogólnie należy stwierdzić, że w latach 1846—1863 na Mazowszu i Podlasiu toczyła się ostra walka chłopstwa z wszelkiego rodzaju uciążliwymi powinnościami pańszczyźnianymi za pomocą wszelkich dostępnych i możliwych środków. Chłopstwu w przeważającej większości nie wystarczało już oczynszowanie. Pragnęli oni uwłaszczenia, które miał dopiero ogłosić rząd powstania styczniowego, a zrealizować carat w trakcie i po upadku powstania 1863—1864 r. Walka chłopów z uciążliwą i zniechęcającą pańszczyzną prowadziła do radykalizacji nastrojów na wsi, do solidarnej walki, głównie w obrębie jednych dóbr, doprowadziła do wielkiego znanego strajku chłopskiego w całym Królestwie Polskim wiosną 1861 r. Należy wreszcie podkreślić, iż powodowało to kontrakcję ze strony dworów, władz carskich oraz kleru. Chłopi, walcząc bezpośrednio o oczynszowanie, faktycznie pośrednio walczyli o uwłaszczenie.

⁹³ RSKP, 15a, k. 77—7v; 15b, k. 41 oraz 15c, k. 152—2v.

Załącznik nr 1 (spisek P. Potockiego)

Pantaleon Potocki

1846 r.

„Wypisz z własnoręcznych zeznań ujętych spiskowych.

Podług planu ułożonego przez spiskowych pod głównym naczelnictwem Bronisława Dąbrowskiego, obywatela ze wsi Kuflewa, mieniącego się generałem powstania, Pantaleon Potocki, obywatel ze wsi Cisie w pow. siedleckim, miał dowodzić wyprawą na Siedlce.

Dla skutecznienia tego zamiaru zebrało się dn. 9 (21) lutego wieczorem u Potockiego 4 spiskowych, napisali 8 proklamacji, z których parę zagubili; następnie Potocki zawołał do siebie włościan ze wsi Cisie i Pieroga pod pozorem robienia im wyborów do spisu wojskowego; zaczął poić ich wódką, nareszcie objawiwszy im istotny cel zwołania ich, łącznie ze współnikami podmawiał, ażeby połączyli się z nimi. Spiskowi przedkładali chłopom, że poświęcają się dla ich dobra i szczęścia i powinni więc i oni pomagać. Niektórzy włościanie nie chcieli przejść na stronę burzycieli, niektórzy płakali i lamentowali, lecz przynaglani prośbami i naleganiami Potockiego oraz wódką, pieniędzmi i obietnicami szczęścia — przystali na niego. Tym, którzy dali się nakłonić, dano broń, kule i proch, po czym kazano zaraz zaprzęgać do sań i ruszono ku Siedlcom.

Potocki jako wódz jechał naprzód konno. Jeden z jego pomocników, aplikant przy prokuratorze w Warszawie, Stanisław Kociszewski, jechał także konno i utrzymywał straż tylną, ażeby chłopci nie uciekli po lasach. Inni jechali w środku. Nie pomogło to wszakże, gdyż w czasie marszu kilka ludzi zbiegło im. Dojechali nareszcie pod same Siedlce, tu zostawili konie i sanie, a sami z resztą chłopów, którzy jeszcze nie uciekli, w liczbie czterech, weszli do miasta. Przybyli wprost przed odwach, Potocki i Kociszewski napadli na chodzącego szyldwacha, wołając, aby poddał się, lecz gdy żołnierz zamiast odpowiedzi wziął broń do ataku, Kociszewski przeszył go kindzalem. Wówczas Potocki wyrwał umierającemu karabin i oddał takowy jednemu z chłopów. Następnie Potocki wystrzelił do żołnierza stojącego na warcie przy kasie i drugi raz w okno odwachu. Naśladował go także jeden ze spiskowych, aplikant sądowy Żarski. Kociszewski także pobiegł na drugą stronę odwachu i wystrzelił bez celu w okno. Chłopci wszakże w strzelaniu udziału nie mieli.

Z odwachu spiskowi, a mianowicie: Potocki, Kociszewski i Żarski, a z daleka za nimi 4 chłopów podbiegli do domu kasynowego, w którym się zebrani goście bawili. Potocki zaczął wybijać lufą okna i krzyżeć: «Kto Polak, niech się łączy z nami!» Żarski wystrzelił do żandarma sto-

jącego przed domem. Inny strzelił do Żyda usługującego. Kociszewski chciał również strzelać, ale ponieważ jedną już tylko lufę miał nabitą, a kurka odwieść nie mógł, przymuszony więc był od zamiaru swego odstąpić.

Na wszczęty hałas wyszedł z sali kasynowej naczelnik powiatu Hincz, a do wychodzącego Potocki przyłożył krócicę, lecz nie spaliło mu na panewce.

Po takiej wyprawie spiskowi, widząc, że nikt nie łączy się z nimi, odstąpieni i od wspomnianych wyżej 4 chłopów, poszli w rozsypkę; chłopci zaś na miejscu schwytani zostali.

Potocki i Kociszewski wyszli razem za rogatkę, tam znaleźli Żarskiego, czwarty zaś spiskowy, Lutyński, zginął im. Uciekli więc we trzech stronami przez głębokie śniegi i nad ranem 10 (22) lutego doszli do wsi Wołynka. Tam najeli furmankę i manowcami przybyli do wsi Żebraka. Tu zostawili furmankę, której Potocki kazał czekać przy młynie we wsi Trzciniec, a to, ażeby zatracić ślad ich ucieczki. Sami zaś udali się pieszo do lasu i błądzili dzień cały. Żarski proponował udać się na Łaskarzew w gub. radomską, lecz Potocki odrzekł, że to za długa i niebezpieczna droga i lepiej będzie dostać się do jego wsi Cisie, gdzie ma zaufanego młynarza, u którego może dostać koni i udać się na Warszawę lub koło Warszawy do Prus. Zgodzili się ostatecznie, lecz do Cisi trafić nie mogli. Nareszcie po długim błądzeniu po lesie, żyjąc tylko śniegiem, znużeni, przyszli o godz. 10.00 wieczorem do wsi Nowaki. Wstąpili do chałupy; gdzie gospodyni potraktowała ich jajecznicą, mąż zaś jej z bojaźni boso uciekł. Odpocząwszy chwilę, udali się z Nowak do wsi Pieroga, weszli do znajomego Potockiemu chłopu. Tu zostali Kociszewski i Żarski. Potocki zaś poszedł na noc do młyna Dekacz zwanego, odłączył się zaś od kolegów dlatego, że chciał od młynarza nająć konia i przez Warszawę przedrzeć się do Prus.

Chłopka odmówiła Żarskiemu i Kociszewskiemu wszelkiej żywności. Zmęczeni więc, napiwszy się wody, położyli się spać. Wkrótce wszakże zostali przebudzeni przez włościan, którzy rzucili się na nich śpiących, wołając na towarzyszków swoich «Bywaj!». Natychmiast przybyło więcej chłopów, związali Żarskiego i Kociszewskiego, bijąc ich przy tym pałkami. Kociszewski zaś dodaje, że on szczególnie okropnie został przez chłopów zbity pałkami po kolanach i po głowie. Zostawiwszy tak zabezpieczonych Żarskiego i Kociszewskiego, włościanie udali się do młyna po Potockiego, który, sam opisując ujęcie go, mówi: «iż położywszy się spać, w godzinę przebudzony został przez chłopu z jego własnej wsi Cisie, Jana Piekart, który obiecał z nim robić powstanie». Ten zaczął żałośnie prosić: «Panie, rozlecieliśmy się po lasach, nie mamy gdzie się schronić, każ nam Pan otworzyć».

Potocki, nie znalazłszy obok siebie broni, którą już młynarz schował, i zapomniawszy o króciach w kieszeni, otworzył proszącemu włościaninowi, lecz ten natychmiast uchwycił go i zawołał na drugich «Bywaj». Nadbiegło więcej chłopów. Potocki został związany i odprowadzony do wsi Pieroga, gdzie byli Żarski i Kociszewski. Wówczas dopiero włościanka, u której nocowali, poczęstowała ich mlekiem.

Z Pieroga ujęci spiskowcy dnia 11 (23) lutego odprowadzeni zostali przez kozaków do Siedlec.

Niektórzy spiskowcy narzekali i przeklinali Bronisława Dąbrowskiego, który ogłosił się naczelnikiem powstania i zdradził ich, albowiem podług ułożonego przez niego i Potockiego planu jednocześnie z tym ostatnim miał uskuteczyć napad na Dęblin. Tymczasem wprzód jeszcze niż Potocki zaczął działać w Siedlcach Dąbrowski, zabrawszy żonę swą, zbiegł ze wsi Kuflewa”.

Za zgodność: Dyrektor Kancelarii (podpis nieczytelny)

Komisja Województwa Mazowieckiego
i Rząd Gubernialny w Warszawie
Wydział Policji, 580, k. 1—4.

SUMMARY

This paper discusses the following problems: the history of the conflict about land rent payments by the peasants, conditions in the Potocki estates as Wilanów and Międzyrzecz, and the state of affairs in Płock County and in the Brańszczyk, Garnek and Grabków estates.

The author calls to mind how important was the time from 1846 to 1863 in the history of the countryside of Masovia and Podlasie; it preceded the setting free of the peasants and abounded in conflicts about ground rent payments by the peasants. This struggle was kept up in spite of all the obstacles raised by the manour lords who put forward all sorts of impediments in order to postpone the ratification of ground rent payments, such as: that many structures had been erected on property owned jointly by the manour and individual peasants, that accurate demarcation of property boundaries was lacking, that the use of forests and pastures was a joint privilege, that it would be necessary to first draw up uniform contract forms and to establish identical principles for ground rent deeds. Further it was asserted that ground rent contracts would involve costly operations like detailed land surveys, compiling maps and establishing survey records — all these expenses to be charged against the peasants themselves. On top of this the land rent charges demanded by the feudal owners were unreasonably high. To all the difficulties of this type faced by the countryside there must be added a variety of natural calamities often suffered (fire, floods, diseases, poor harvests); all this contributed to making the peasant restive and to make him take up his struggle against his feudal lords on a scale from direct action to refusal of corvee services, to land flight even. Particularly intensive was the strife between 1860 and 1863. 1861 brought a powerful wave of peasant strikes, starting out with the peasants

of the Potocki estate at Międzyrzecz refusing to do corvée work and to obey orders issued by the estate managers. In response the Russian authorities called in the military who arrested the strike leaders and brought their cases to court. However, this in no way lessened the ferment in the countryside. The peasants were simply fed up with the odious bondage and refused to be appeased by the slow course how the land grant procedure was being carried out by the provincial and county authorities; in consequence, in 1862 the peasants designated their own delegates in some of the provinces and counties in matters of ground rent charges. However, these delegates were unable to accomplish much by the time the 1963 Uprising broke out.

Next the author discusses the history of the fight of the peasants of the Potocki estate at Wilanów. This struggle was violent but no real combat action took place. The main cause for the unrest was bondage duties and a number of onerous services demanded by the manour. The author dwells on the successive conflicts with individual estate managers in the different villages of this group of feudal estates, the largest in Masovia and Podlasie; this group took in: Wilanów (here the peasant leader was Szczepan Froter), Powsin, Powsinek, Kabaty, Moczydło (where W. Kolnarski, the manager, mistreated the peasants in a sadistic way calling the persistent stand of the peasants „communist tendencies, socialistic rule and a replica of well-known incidents in Galicia”), Służew (here the former hamlet chief Jan Toczyński was the leader), Żabieniec, Dąbrówka, Chojnów, Las. An ominous proof of this form of struggle is a letter addressed on May 28, 1853 by Marczewski, chief of the Wilanów hospital, to the management of the Wilanów estate. He mentions „...because in recent times numerous peasants from the Wilanów holding are brought in who have been beaten up by local managers, showing wounds on various parts of their bodies: on heads, chests, backs, bellies, etc., mostly applied by clubbing...”. Marczewski concluded his statement demanding the culprits to be punished. Unfortunately, this appeal brought no response.

Much the same way was the peasants' struggle in the 33 villages of the Potocki domesne at Międzyrzecz; here particularly burdensome was haulage without recompense of some 300 bushels of rye and wheat to Warsaw. In this estate abnormally disorderly was a strike organized in the spring of 1861.

In conclusion the author throws light on the situation in some of the estates in Płock County, in the Brańszczyk holdings in Pułtusk County, and in Garnek and Grabków situated in Warsaw Province. In a general way he points out, that throughout the time from 1846 to 1863 the peasants rebelled in violent opposition against a variety of onerous bondage services demanded of them, using all means available to them. For the most part the peasants did not care for the ratification of ground rent payments any more. They now demanded full enfranchisement — a measure which later was granted by the Government formed during the January Uprising and which afterwards, after the Uprising had failed in 1861 to 1863, was put into effect by the Russian Government. This long-lasting struggle against the oppressive and detested bondage promoted a radical frame of mind among the peasants and flare ups of unanimous opposition in many of the estates. This ultimately led all over the Polish Kingdom to the well-known peasant strike in the spring of 1861. It should be emphasized that the result was a counteroffensive undertaken by the estate owners, aided by the Russian authorities and the clergy. Thus, in their avowed effort to be given land grants the peasant class in fact waged war for enfranchisement.